

**Białystok >>** Mieszkańcy jednego z wieżowców w końcu odetchną. „Miłośniczce” zwierząt spółdzielnia zagroziła eksmisją.

## Koniec męczarni sąsiadów. Kobieta będzie musiała oddać koty.

**GW** wracamy do...

**K**obieta trzymająca w białostockiej kawalerce ponad 20 kotów otrzymała ultimatum: jeśli nie zrezygnuje z hodowli, będzie musiała opuścić lokal.

– Tym razem jesteśmy zdeterminowani – powiedział nam kierownik Osiedla Białostoczek Marek Pogorzelski. – Życie z taką liczbą kotów to nie tylko męczenie tych zwierząt, ale również zagrożenie sanitarne. Jeśli ta pani nie odda kotów i nie doprowadzi mieszkania do porządku, w sierpniu zostanie orzeczona jej eksmisja.

### Albo koty, albo eksmisja

Na początku tygodnia kierownik był w mieszkaniu kobiety i wręczył jej informację o tym piśmie.

– Mieszkanie jest w strasznym stanie, koty również – poinformował nas kierownik Pogorzelski. – To zagraża przecież zdrowiu tej pani, a także sąsiadom.

O dramatycznej sytuacji w jednym z wieżowców przy ul. Białostoczek pisaliśmy już rok temu.

Wtedy, dzięki współpracy kierownika Pogorzelskiego i Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, udało się zabrać kobiecie kilkanaście kotów. Zostały dwa, a kobieta obiecała, że wyremontuje mieszkanie.

### Wszystko od nowa

Niedawno zadzwonił do nas jednak jeden z sąsiadów kobiety z informacją, że znów urządziła ona sobie w kawalerce hodowlę, a kotów jest jeszcze więcej niż przed rokiem.

– Smród jest nie do opisania – mówił pan Darek. – Nie pozwala nam



**Kobieta nikogo nie wpuszcza do mieszkania. Fetor z kawalerki na parterze rozchodzi się jednak na całą klatkę.**

B. Mazowiecka

normalnie funkcjonować. W upały ludzie chcą otwierać okna, by odetchnąć, a nie mogą, bo wpuszczają do domu smród.

„Miłośniczka” kotów nie rozmawia z sąsiadami. Wiadomo jedynie, że jest emerytowaną nauczycielką.

Pomoc mieszkance bloku zaferowało również Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

– Mamy nadzieję, że to właśnie TOZ zajmie się większością zwierząt, choć ich aktualna właścicielka zapewniła mnie, że sama je porzuci – powiedział kierownik Pogorzelski.

Kobieta będzie mogła zostawić sobie 2 zwierzęta, które zostaną wykastrowane.

– Oby była to już ostatnia interwencja – stwierdził pan Darek, sąsiad kobiety.

(w)